Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 11 LIPCA 1939 — N — Nr 82

Lament Żydów z Polski nad straconym w Niemczech pół miliardem złotych.

A kto tak olbrzymi majątek z Polski powywoził do Niemiec?

Żydowski „Nasz Przegląd“ (25 ubm.) boleje nad „Żydami polskimi w III Rzeszy“ — szczególnie z powodu ich wywłaszczania z majątków. „Nasz Przegląd“ podaje przy tym interesujące cyfry, dotyczące własności Żydów z Polski w Niemczech.

„Liczbę domów — pisze „Nasz Przegląd“ — znajdujących się posiadaniu Żydów — obywateli polskich oblicza się w Niemczech na około **2.000**, jeżeli zatem każdy z tych właścicieli płaci skarbowi niemieckiemu po 100 tylko marek miesięcznie, czyni to łącznie około 2,5 miliona marek, o które **corocznie ograbia się obywateli polskich**“.

Lecz musi płacić dużo więcej, bo prawie całość dochodów z domów.

W r. 1933 szacowano majątki obywateli polskich, zamieszkałych w Niemczech na sumę przeszło 500 milionów marek.

„Dzięki ustawodawstwu dyskryminującemu Żydów polskich — stwierdza „Nasz Przegląd“ — majątek ten stopniał już do 200 zaledwie milionów i kurczy się z dnia na dzień, pogrążając w nędzy tysiące rodzin. Ogromna ilość osób, wygnanych w listopadzie roku ub., żyje tu w strasznych warunkach materialnych, stając się ciężarem materialnym dla swych rodzin, dla społeczeństwa, dla państwa.

W tym samym czasie blisko **pół miliarda złotych polskich** znajduje się w Niemczech i przekuwanych jest **na broń przeznaczoną**, być może, **przeciwko** Polsce.

Ulokowane na **najskromniejszy procent** majątki te przyniosłyby krajowi około 20 milionów dochodu rocznego, dla którego widzimy lepsze możliwości zatrudnienia w Polsce **tak bardzo potrzebującej kapitałów**“.

Dziennik żydowski radzi wobec tego zastosowania przez rząd polski represyj w stosunku do „majątków niemieckich w Polsce“. Ma to rzekomo spowodować wstrzymanie akcji wysiedlania Żydów obywateli polskich z Niemiec, której powodem ma być **chęć zagarnięcia ich kapitałów**. Zastosowanie wzajemności może — według żydowskiego pisma — rząd niemiecki skłonić do powstrzymania **rabunku mienia Żydów**, obywateli polskich.

Skargi te i wezwania dziennika żydowskiego są, niestety, spóźnione. O represjach względem **„majątków niemieckich“** możnaby mówić w tym tylko wypadku, gdyby to były majątki obywateli niemieckich w Polsce. **Tych jednak jest bardzo mało** i wartości ich daleko do pół miliarda złotych.

Jest przy tym jednak inna rzecz godna uwagi i zaznaczenia, a mianowicie, w jaki sposób takie ogromne kapitały Żydów, obywateli polskich — znalazły się w Rzeszy.

Otóż żydostwo polskie **ulokowało od 1919 do 1933 roku w Niemczech pół miliarda złotych** i byłoby tę olbrzymią sumę zapewne **potężnie jeszcze zwiększyło**, gdyby nie objęcie władzy nad Rzeszą przez reżim **narodowo-socjalistyczny**. Działo się to w czasie, gdy w Niemczech polityka była **niemniej przeciwpolska** jak jest obecnie. Polska wówczas tych kapitałów i ich pracy potrzebowała **bardzo gwałtownie**, bardziej niż dzisiaj bodaj. **Mogły one były spełnić pożyteczne zadanie zapobiegania bezrobociu, mnożenia polskiego potencjału przemysłowego, wspomagania rolnictwa, zwiększenia obronności kraju.** Dziesiątki zadań, jakie te pół miliarda złotych spełnić mogło — w kraju, **nie zostały wykonane**, natomiast spełniło się jedno jedyne zadanie: **kują dziś broń niemiecką, przeznaczoną przeciw Polsce**, no i... przeciw całemu żydostwu.

Wiemy bardzo dobrze, jak **ogromne sumy** płynęły do ostatnie chwili z Polski do Niemiec drogą **nielegalną**, przez zieloną granicę właśnie przez **przemytników, kupców i przemysłowców żydowskich**, związanych dotąd jeszcze licznymi interesami z krajem wroga. **Wszystkie te kapitały przepadły dla Polski, pozostało po niej jedno tylko ostrzeżenie: powrót dziesiątków tysięcy Żydów z Niemiec bez grosza, którzy** stanowią dziś tylko **ciężar dla państwa i społeczeństwa.**

Tak więc Zydzi obeszli się z Polską! Zamiast pozostawić te kapitały, które zdobyli sobie jako krwawicę ludu polskiego, w Polsce, oni je **powywłóczyli do Niemiec i tam je ulokowali.** Teraz Hitler to wszystko pozabierał, a golutkich Zydków nam usiłuje za wszelką cenę przerzucić. Tyle o lamentach żydowskich nad stratą pół miliarda złotych w Niemczech. Nas jednak powinny również **interesować i te ogromne kapitały i majątki, które Zydzi posiadają w Polsce** przeważnie wyciśnięte z ludu polskiego w drodze wyzysku i szachrajstwa. Jaki z nich pożytek ma Polska? Mieliśmy ostatnio najlepszy tego dowód, jak ogromnie skąpo subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Gdyby Zydzi — najwięksi kapitaliści w Polsce, byli w równej mierze spełnili swój obowiązek wobec Polski jak społeczeństwo polskie, to napewno POP nie byłaby wynosiła 400 mil., a conajmniej 1 miliard. Toteż należy wobec doświadczeń z żydowskiego majątku Zydów z Polski w Niemczech **wyciągnąć odpowiednie wnioski.** Należy go przede wszystkim wziąć w jak najściślejszą obserwację i postarać się, aby te kapitały i ten wielki majątek żydowski naprawdę pracował tylko dla Polski i jej potrzebom służył, jak i o środki zapobiegawcze. Bo któż zaręczy, że Zydzi, będący ciężarem dla państwa i społeczeństwa, po dorobieniu się nowych majątków w Polsce na krwawicy polskiej, nie pospieszą przy lada sposobności ponownie za granicę, nie zabiorą kapitałów swych jeszcze raz... do Niemiec.

Czego ma zażądać Komisarz R. P. od Senatu Wolnego Miasta?

Paryż. W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku zażądać ma od Senatu Wolnego Miasta:

1) rozwiązania nielegalnego korpusu ochotniczego;

2) zaprzestania rekrutacji do „Heimwehry“;

3) odesłania przemyconego materiału wojennego z powrotem do Rzeszy;

4) zaprzestania robót fortyfikacyjnych i budowy baraków;

5) wstrzymania organizacji obozów dla młodzieży „Hitler-Jugend“;

6) zlikwidowania magazynów broni i amunicji w stoczni „Schichau“.

Są pieniądze na żydowskie filmy — nie ma ich na budowę szkół polskich.

Wiadomo, jaką wartość nie tylko artystyczną, ale walory narodowe i społeczne mają filmy, produkowane przez wytwórnie żydowskie (jako filmy polskie!) w kraju. Co gorsza filmy te kompromitują nas za granicą.

Charakterystyczne, że w obecnym budżecie Min. Przemysłu i Handlu, — jak zaznacza „Kurier Poznański“ — mimo tendencyj oszczędnościowych, mimo nadzwyczajnych wydatków budżetowych, w obliczu których znalazło się państwo, przeznaczono na poparcie t. zw. „polskiego“ filmu 700 tys. zł!

Jednocześnie Min. Oświaty nie zdołało znaleźć kilkudziesięciu tys. zł na podniesienie pozycji, przeznaczonej na budowę szkół powszechnych.

Oszczędności w budżecie na potrzeby armii.

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 6 bm. uchwaliła przeprowadzenie szeregu oszczędności w budżecie na r. 1939/40 w kwocie 55 milionów zł i przekazanie tej sumy na potrzeby budżetu Min. Spraw Wojskowych. Jak informuje PAT, oszczędności te nie wpłyną na zmniejszenie planu robót inwestycyjnych.

Ambasador Papée u ks. prymasa Hlonda.

Poznań. Nowomianowany ambasador Rzplitej przy Watykanie został przyjęty przez prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, po czym odleciał samolotem do Warszawy.

Kardynał Bertram zakazuje odprawiania nabożeństw polskich na Śląsku Opolskim.

Opole. Przedost. niedziela była dla ludu polskiego na Śląsku Opolskim dniem żałoby. Ze wszystkich ambon na całym Śląsku Opolskim odczytano orędzie ks. arcybiskupa wrocławskiego Bertrama, zakazujące nabożeństw polskich. Orędzie to w tłumaczeniu polskim brzmi następująco:

„Według wiadomości, które doszły mnie z najróżniejszych stron Górnego Śląska, także w tych gminach, w których wielkie części ludności w praktykach religijnych od dzieciństwa posługiwały się polskim językiem, a przeto kazania i śpiewy — w zrozumiałym traktowaniu duchowych potrzeb — zarówno w języku niemieckim, jak polskim były praktykowane, gwałtowne zarządzenia i groźby przybrały tak na sile, że spokój publiczny zostaje poważnie zagrożony i nie można myśleć o spokojnym i podnoszącym na duchu odprawianiu nabożeństw.

Ze względu na powagę nabożeństw, na spokój gmin i położenie samych parafian, mówiących po polsku, pozwalam, że na czas trwania tych okoliczności dotychczasowe używanie polskiej mowy przy nabożeństwach zostaje zawieszone i że w miejsce nabożeństw przedpołudniowych ze śpiewem polskim wchodzą ciche msze św. bez śpiewu.

Proboszcz według własnego uznania może parafianom uzasadnić to moje pozwolenie, w nadziei, że nastanie możliwość powrotu do dawnej praktyki w spokojniejszych czasach.

Należy dodać, że parafianom tym pozostawia się całkowitą wolność przy domowych i rodzinnych praktykach religijnych, w mowie przy przystępowaniu do Sakramentów św. i w cichej modlitwie podczas Mszy św., której pobożne słuchanie jest istotą niedzielnej praktyki religijnej.

A. Kard. Bertram, arcybiskup“.

Co na marginesie powyższego zakazu pisze „Warsz. Dziennik Narodowy“? Powyższy rozkaz „Warsz. Dziennik Narodowy“ takim zaopatruje komentarzem:

„Nie jesteśmy w możności ocenić, czy motywy, wysunięte w orędziu kardynała Bertrama są szczere i czy wydany przezeń zakaz nabożeństw polskich wynika jedynie z troski o dobro **Kościoła i spokój parafian Polaków.** Musimy jednak zaznaczyć, że powołując się na **nieustanne zaburzenia i groźby, jakich dopuszczano się względem modlącej się po polsku ludności, wystawił swoim niemieckim rodakom świadectwo bardzo niezaszczytne.** Trudno chyba **o większe barbarzyństwo, jak zmuszanie za pomocą bicia, szykan i represji do wyrzeczenia się ojczystego języka w modlitwie, w akcie,** który nie ma nic wspólnego ze sprawami polityki i jest jedynie zwróceniem się człowieka do swojego Boga.

Źle świadczy o wartości moralnej narodu i o poziomie kultury uciekanie się do podobnych środków.

Wkroczywszy na teren walki z mową polską w kościele **i dotknąwszy najświętszych nam uczuć tej ludności, Niemcy umocnili ją tylko w przeświadczeniu, że nie masz już dla niej odwrotu,** nie masz kompromisu, pozostaje tylko uporczywe trwanie i gorąca wiara, że **nawałnica germańska na tej ziemi** odwiecznie polskiej minie, pozostawiając po sobie niesławne wspomnienie **brutalnych gwałtów i ślepej, niegodnej cywilizowanego narodu nienawiści.**“

Hitlerowcy pobili w Opolu dwu urzędników konsulatu RP.

Ostatnio przed kościołem św. Sebastiana, w którym z dawien dawna odbywały się nabożeństwa polskie, doszło do zajść antypolskich, podczas których bestialsko pobito dwóch urzędników konsulatu polskiego Poloczka i Poliwodę, mimo wylegitymowania się przez nich.

W sprawie pobicia Poloczka i Poliwody interweniował konsulat polski w Opolu.

W Niemczech wybijają masowo szyby Polakom.

Berlin. Wychodząca w Niemczech prasa polska donosi zarówno ze Śląska jak i z Prus Wschodnich o licznych wypadkach wybijania szyb w domach polskich.

Stocznia Gdańska zwolniła Polaków.

Gdańsk. Oparta o kapitał polski Stocznia Gdańska zwolniła w środę wszystkich robotników obywateli polskich.

Na sobotę zapowiedziano zwolnienie wszystkich obywateli gdańskich narodowości polskiej, zatrudnionych w zakładach Stoczni Gdańskiej. Ogółem straci pracę ponad 400 Polaków.

Zwolniono Polaków ze Stoczni Gdańskiej na wyraźne żądanie Danziger Arbeitsamtu.

Powodem zwolnienia jest to, że pracownicy polscy są niepożądanymi obserwatorami prac, wykonywanych w stoczni Schichaua, położonej w bezpośrednim sąsiedztwie Stoczni Gdańskiej.

Jak wiadomo, u Schichaua dniem i nocą uskuteczniany jest przeładunek armat i sprzętu wojennego, przesyłanego drogą morską do Gdańska z zupełnym pominięciem kontroli celnej.

Sama Stocznia Gdańska również przystąpiła do budowy wielkiej ilości pontonów, zamówionych dla wojska niemieckiego. Pontony te mają ułatwić przejście wojsk niemieckich z Prus Wschodn. na obszar Gdańska przez teren Wielkich Żuław.

Należy zaznaczyć, że Stocznia Gdańska jest umownie zobowiązana. Pod tym warunkiem zostały Stoczni Gdańskiej dane liczne polskie zamówienia na budowę okrętów.

Stocznia Gdańska buduje w tej chwili wielkie motorowce polskie „Łódź" i „Bielsko".

Stocznia Gdańska umowę jednak łamie pod naciskiem gdańskiego urzędu pracy.

Dodajemy, że praktykantów polskich zatrudnionych przy budowie statków, zwolniono już wszystkich na przestrzeni ostatnich tygodni.

Stocznia Gdańska, oparta więc o kapitał polski i angielski, żyjąca z polski zamówień, od soboty nie będzie zatrudniała żadnego Polaka.

Pytamy, czy nie ma na to żadnej rady?

Znamienne aresztowania w Gdańsku.

Gdańsk. Gdańska policja aresztowała ostatnio kilku robotników, zatrudnionych przy t.zw. ochronnych pracach na górze Biskupiej (Bischofsberg) i Górze Gradowej (Hegelsberg), gdzie, jak wiadomo, znajdują się obecnie składy amunicji. Powodem aresztowania ma być rzekomo wyjawienie przez aresztowanych niektórych szczegółów przeprowadzanych tam robót.

Już się biją między sobą.

Gdańsk. W czasie ostatniej uroczystości t.zw. „Kreistagu" w mieście Tiegenhof w pow. Wielkie Żuławy doszło do poważnych starć pomiędzy członkami bojówek narodowo-socjalistycznych Rzeszy i Gdańska.

W związku z tym pewna ilość pracowników i robotników została natychmiast wydalona z pracy.

Uciekł przed torturami Gestapo.

4 bm. zbiegł z Prus Wschodnich do Tczewa obywatel niemiecki Polak, Kwiatkowski z Olsztyńskiego, który błagał władze polskie, by pozwoliły mu w Polsce pozostać, gdyż w Prusach Wschodnich bezustannie był szykanowany i prześladowany przez agentów Gestapo, dlatego że był Polakiem.

W bież. tygodniu Gestapo miało Kwiatkowskiego umieścić w obozie koncentracyjnym. Zostawił on na łasce losu żonę z dziećmi i prowadzony od lat warsztat stolarski i ratował się ucieczką do Polski.

16-letni uczeń-Polak pobity w więzieniu gdańskim.

Gdańsk. Jak donoszą, uczeń Polskiej Szkoły Handlowej w Gdańsku, 16 letni Paweł Zołądek, aresztowany przed 2 tygodniami za rzekome posiadanie wierszy antyhitlerowskich, został w więzieniu dotkliwie pobity. Jest to nowy przyczynek do rejestru barbarzyńskich wyczynów hitlerowców w Gdańsku.

Nie wolno latać w pobliżu Berchtesgaden.

Londyn. Jak podaje agencja Reutera, wydano w Niemczech zakaz przelotu samolotów w promieniu 45 kilometrów od Berchtesgaden. Na wypadek przekroczenia powyższego zakazu piloci pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Zarządzenie powyższe motywowane jest okolicznością, że kanclerz Hitler wyraził życzenie, aby huk motorów samolotów, przelatujących w pobliżu jego siedziby w Obersalzbergu nie przeszkadzał mu w pracy. A czy czasem Hitler się nie boi, by jakiś samolot przypadkiem nie rzucił bomby na siedzibę Hitlera?

Kto przybędzie z wizytą do Berlina?

Po wizycie bułgarskiego premiera Klosseiwanowa kanclerz Hitler wraca do Berchtesgaden. Hitler zabierze głos prawdopodobnie dopiero 27 sierpnia pod pomnikiem w Tannenbergu. Od 3 do 10 września odbędzie się w Norymberdze doroczny zjazd partyjny.

Zapewne w drugiej połowie września przybędą tu z wizytą król Wiktor Emanuel, car Bułgarii Borys i gen. Franco.

Wciąż ich skóra swędzi o Gdańsk.

Gdańsk. Lansuje się tu pogłoski o dwóch możliwościach rozwiązania sprawy gdańskiej, które mogłyby nie wywołać konfliktu światowego. Oczywiście są to tylko pobożne życzenia gdańskie.

Pierwszy projekt polegać ma na proklamowaniu wszystkich Gdańszczan obywatelami Rzeszy. W ten sposób Wolne Miasto nie zmieniłoby swego statutu, a jedynie wszyscy jego mieszkkńcy byliby obywatelami Rzeszy.

Drugi projekt polega na poddaniu się Gdańska pod protektorat Rzeszy, przy czym zachowane byłyby wszystkie zobowiązania dotychczasowe wobec Polski.

Polacy w Gdańsku otrzymują powołanie do armii niemieckiej.

Tczew. W tych dniach zbiegł z Gdańska do Tczewa pewien Polak robotnik, obywatel gdański. Otrzymał on powołanie do służby wojskowej w jednym z oddziałów stacjonowanych w Prusach Wsch. Identyczne wezwanie otrzymało szereg Polaków, zamieszkałych w Gdańsku.

Samolot niemiecki spadł w Holandii.

Amsterdam. W pobliżu miejscowości Hengelo około 10 mil od granicy niemiecko-holenderskiej spadł niemiecki samolot wojskowy. Pilot wyszedł bez szwanku i został aresztowany. Drugi niemiecki samolot wojskowy wylądował przymusowo na pobliskim lotnisku z powodu braku paliwa.



Członkowie kilku klubów piłki nożnej w Londynie zaciągnęli się do armii angielskiej. Na zdjęciu piłkarze podczas ćwiczeń.

Jugosławia, Bułgaria i Grecja... przestrzenią życiową Włoch!

Ogromne oburzenie w Jugosławii.

Białogród. Ogólne oburzenie wywołał tutaj artykuł, zamieszczony w piśmie „Il Telegrafo" pióra osławionego publicysty włoskiego Ansaldo, który po szeregu niesmacznych napaści na Polskę, „zajął się" teraz zagadnieniami bałkańskimi.

Ansaldo w obszernych wywodach motywuje swoje twierdzenie, że Jugosławia wraz z Albanią, Bułgarią i Grecją stanowi **„przestrzeń życiową Włoch"**.

Dobre stosunki sąsiedzkie, łączące Jugosławię z Włochami — jak podkreśla się tutaj — nie upoważniają prasy włoskiej do wciągania Jugosławii pod miano przestrzeni życiowej Włoch. Tego rodzaju wystąpienia wywołują nieprzyjazne reakcje, wpływające niewątpliwie na poderwanie zaufania do Włoch.

Tak hitlerowcy „pocieszają" głodnych Kłajpedzian.

Kowno. Korespondent kłajpedzki „XX. Amzius" donosi o niesłychanym podrożeniu życia w kraju kłajpedzkim. Zwyżka cen dotknęła zwłaszcza artykuły żywnościowe, skutkiem czego niektóre z nich stały się wprost niedostępne dla szerokich warstw robotniczych.

Po strajkach robotników, domagających się zwyżki płac, niektóre przedsiębiorstwa nie mogły uczynić zadość żądaniu robotników i zawiesiły swoją działalność, w innych zaś wypadkach interweniowały władze narodowo-socjalistyczne, orzekając, że robotnicy winni się zadowolić dotychczasowymi płacami, w przeciwnym razie spotkają się z represjami.

Wedle innych pogłosek, które notuje korespondent „XX Amzius", niezadowolonym robotnikom kłajpedzkim niemieckie władze partyjne oświadczają, że to właśnie Kłajpedzianie domagali się przyłączenia kraju kłajpedzkiego do Rzeszy, wobec czego nie mają prawa obecnie narzekać.

Dziennikarze litewscy na wycieczce w Polsce.

Wilno. Ostatnio przybyła do Wilna wycieczka 12 dziennikarzy litewskich, którzy zabawią w Polsce przez 2 tygodnie, jako goście Związku Dziennikarzy R. P. Od granicy polsko-litewskiej dziennikarzom litewskim towarzyszył przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, red. Sikorski i radca M. S. Z. Miłoszewski.

Na dworcu wycieczkę powitał zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich w komplecie oraz przedstawiciele litewskich pism, wychodzących w Wilnie. Z Warszawy przybył specjalnie na powitanie rodaków i kolegów korespondent „Elty", Leskajtis.

Podczas pobytu w Wilnie wycieczka litewska była m. in. na Rossie, po czym złożono wieniec na grobie znanego działacza litewskiego dr Basanowicza. W godzinach popołudniowych goście litewscy wyjechali do Trok, gdzie po zwiedzeniu ośrodków życia kraimskiego zabawili do wieczora.

Kontakt dziennikarzy litewskich z przedstawicielami dziennikarstwa polskiego cechowała atmosfera wzajemnego zaufania i życzliwości. Wieczorem o godz. 23.10 goście litewcy odjechali do Warszawy.

Achmed Zogu w Polsce.

Lwów. B. król Albanii Achmed Zogu przybył tu w dn. 7 bm. z małżonką Geraldiną, córeczką i świtą. Albańska para królewska zajmuje wagon salonowy. Na dworcu powitali b. króla przedstawiciele władz administracyjnych. Król Zogu z żoną udał się na zwiedzenie Lwowa, po czym wyjechał do Warszawy (na 2—3 dni), następnie zaś uda się do Gdyni.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 40

(Ciąg dalszy.)

— A tam po co? — zapytał zdziwiony stolnik.

— Nie wiem, ale się domyślam.

— Więc?

— Domyślam się, że złoczyńca zamek okrada i łup znosi na pewne miejsce.

Stolnik się zatrwożył.

— Niepodobna! — rzekł, — jego fizognomia bynajmniej nie zdradza podłego charakteru, owszem, sądzićby wypadło, że to jest człowiek najuczciwszy.

Cześnikiewicz wzruszył ramionami.

— Prawdziwy łotr, — dodał, — umiał nadać swej twarzy wyraz tak poczciwy, że możnaby się mylić. Nasz cygan jednak nie ma tak poczciwej fizognomii, owszem to czysty typ obwiesia, szalbierza. Wiedząc o jego nocnych wycieczkach, śmiało utrzymuję, że to łotr nad łotrami i Turaj może być szczęśliwym, jeśli go się jak najprędzej pozbędzie.

— Ha! jeśli tak! — rzekł stolnik, nie wiedząc co o tym sądzić, — może waszmość masz i słuszność. Jednak... no! jutro pójdzie, to usunie się wszystko.

— Pójdzie? — bąknął Cześnikiewicz, — pytanie, czy pójdzie, może będzie chciał pozostać.

— Cóż tedy robić?

— Wypędzić na cztery wiatry! — rzekł szybko Cześnikiewicz.

Stolnik się zamyślił, potarł ręką czoło, a potem rzekł z powagą:

— Trudno w to uwierzyć, jednak to możliwe. Waszmość jesteś do mego domu przywiązany, zatem mogę się spodziewać, że tylko dobrze radzić mi będziesz, zwłaszcza, że w tym nie masz osobistego interesu.

— Pan dobrodziej może być o tym przekonany! — wtrącił Cześnikiewicz.

— Trzebaby go więc wyszpiegować. — ciągnął dalej stolnik, — schwycić na gorącym uczynku... ale nie! Celina ma o nim dobre mniemanie, a gdyby się nań co wykryło, straciłaby wszelką ufność do ludzi. Przeto zakazuję wszelkiego szpiegowania. Jutro niech więc odejdzie, a gdyby jeszcze się tu raz pokazał, wtenczas nie znalazłby we mnie przyjaciela. Każ waćpan to jeszcze powiedzieć podstarościemu.

Cześnikiewicz się ukłonił i wyszedł,

Skoro drzwi za sobą zamknął, zaśmiał się, wreszcie pozbędzie się nienawistnego człowieka; ale nim mu z oczu zniknie, trzebaby dać mu się we znaki. Ale jak? Tu nagle myśl jakaś przyszła mu do głowy, bo się dziko roześmiał i spiesznym krokiem pobiegł do swego pokoju.

Zaraz zawołał służącego i wydał mu rozkaz, przy drzwiach szczelnie zamkniętych, aby go nikt nie podsłuchał. Po długiej naradzie ze służącym odszedł znów ze śmiechem do salonu, gdyż panie już były zebrane.

Uderzyła wszystkich wesołość, jaką się dzisiaj Cześnikiewicz odznaczał; stolnik tylko sądził, że dzisiejsza poobiednia rozmowa pobudza go do takiej wesołości.

Niedługo podano do stołu. Panowie przeprowadzili panie do komnaty jadalnej. Prócz znajomych nam osób było na wieczerzy dużo jeszcze innych pań i panów, gdyż na Turaju ani jeden dzień nie upłynął bez gości. (C. d. n.)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 10 lipca 1939 r.

Kalendarzyk. 10 lipca, poniedziałek, 7 braci męcz.
11 lipca, wtorek, Pelagii.
Wschód słońca g. 3 — 29 m. Zachód słońca g. 19 m — 55.
Wschód księżyca g. 23 — m. 39 Zachód księżyca g. 13 — m 17

W sprawie wpłat na POP.

Na skutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu termin przyjmowania wpłat na ostateczne pokrycie subskrypcji 3 proc. bonów Obrony Przeciwlotniczej i 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej został przedłużony do dnia 15 bm. włącznie.

W związku z tym placówki subskrypcyjne będą przyjmowały nadal wpłaty od zgłaszających się subskrybentów do wyżej podanego terminu.

Wycieczka na Zaolzie.

Z okazji zlotu 13 go sierpnia br. w Orłowej, urządza tut. Okręg sokoli wycieczkę na Zaolzie.

Orłowa sama leży w pięknej okolicy, znana jest z walk, jakie tam toczono o polską naszą szkołę, o duszę dziecka polskiego, niestety z Czechem.

Wyjazd nastąpiłby w sobotę, dnia 12 sierpnia br. odjazd z Orłowej w święto Matki Boskiej dnia 17 sierpnia. Przyjazd do Grudziądza rano 16 bm. Cena biletu ustalona jeszcze zostanie dokładnie, na razie przypuszczalnie wynosić będzie 15—18 zł.

W drodze powrotnej wstąpimy do Częstochowy, aby oddać hołd naszej Królowej Korony Polskiej w dniu 15-go sierpnia br., bo w dniu tym odbędzie się w Częstochowie zlot sokoli tamtejszego Okręgu, w którym bierze udział czynny całe Sokolstwo Polskie.

Grudziądz przygotowuje wagony sypialne, które służyć będą za lokum do spania przy opłacie zł 1,—.

Aby umożliwić przygotowanie organizacji tej wycieczkę, w której mogą wziąć udział nie tylko Sokoli, ale i sympatycy, prosimy uprzejmie o zgłoszenie się do skarbnika Okręgu p. Józefa Nalaskowskiego, Grudziądz, ul. Wybickiego 21, skład zegarm. lub do swych prezesów gniazd, którzy zgłoszą, jak wyżej, skarbnikowi Okręgu. Jest to piękna okazja, aby zwiedzić tę ziemię, o której tak było głośno, a dodamy, że pojedziemy na Zaolzie, aby zadokumentować radość naszą z powodu powrotu tej ziemi do Macierzy.

Czołem!

Przewodnictwo III Okręgu Dzielnicy Pomorskiej Sokoła.

Z miasta i powiatu.

Siedem Braci Śpiących.

W poniedziałek, 10 bm., przypadło t. zw. Siedmiu Braci Śpiących. Mówią, że kiedy w tym dniu pada deszcz, to przez całe 7 tygodni trwa niepogoda. Otóż w tym roku z rana zaczął kropić deszcz. Byłaby to zła wróżba co do pogody w czasie zbiorów żniwnych. Na szczęście nie jest to jednak znów prognoza tak nieomylna. Wszak i ubiegłego roku w tym dniu padał deszcz, a pogoda w czasie żniw była dobra.

Wycieczka do Chełmna.

Nowe Miasto. Stowarzyszenie Dzieci Marii urządza w niedzielę, dnia 16 bm. autobusem wycieczkę do Chełmna.

Koszty przejazdu w obie strony 6 zł. **Wyjazd** o godz. 6,30 rano. Osoby, chcące brać udział wycieczce, mogą się zgłosić u prezeski p. Swiniarskiej (Rynek). Piękno Chełmna i jego zabytki stanowią atrakcję nielada, toteż należy się spodziewać dużej frekwencji uczestników tejże wycieczki.

Komunikat Zarządu Miejskiego w Lubawie.

Zarząd Miejski podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwał korporacyj miejskich z dnia 20. XII. 38 r. i z dnia 19 stycznia 39 r. przemianowano odcinek ul. Gdańskiej od ul. Warszawskiej do ul. Poznańskiej na ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ul. Kościelną na ul. Kard. Hozjusza, ul. Warszawską na ul. Romana Dmowskiego i ul. Sądową na ul. X. Dr. Aleksego Okoniewskiego. Nowe tablice uliczne z nowymi nazwami ulic zostały już wywieszone i od dnia dzisiejszego należy używać już nowych nazw.

W związku z powyższym została zmieniona numeracja domów w ulicy Gdańskiej. (Od ul. Poznańskiej do Młyna Dolnego przy szosie pod Sampławą).

Prawa strona ulicy Gdańskiej otrzymała nr. nr.

Nieruchomości pp.: Umińskiego nr 2 zamiast 24, Krasińskiego 4 zamiast 26, Koschorka 6 zamiast 28, Ostrowskiej 8 zamiast 30, Jagoscha Edw. 10 zamiast 32, Jagusch Irmgard 12 zamiast 34, Drzymalskiego Wł. 14 zamiast 36, Mioskowskiej 16 zam. 38, Ew. gmina kośc. 18 zam. 40, Maliszewskiego 20 zam. 42, Malinowskiego 22 zam. 44, Drzymalskiego Ant. 24 zam. 46, Bujewskiego 26 zamiast 48, Wyźlica 28 zam. 50, Raczyńskiego Adama 30 zam. 52, Łęgowskiego Jana 32 zam. 54, Kubisza Józefa 34 zam. 56, Kaczyńskiej Pelagii 36 zamiast 58.

Lewa strona ulicy:

Nieruchomości pp.: Brendtke Amalii nr 1 zamiast 15, Koszary wojskowe 3 zam. 17, Dembickiego Romana 5 zam. 19, Truszczyńskiego Juliana 7 zam. 21, plac budowl. gm. miejskiej 9 zam. 23, Gimnazjum Miejskiego 11 zam. 25, Cmentarz ewang. gm. kośc. 13 zam. 27, p. Dutkowskiej Barbary 15 zamiast 29.

Nowe tabliczki z oznaczeniem nr nr domów są do nabycia w Zarządzie Miejskim za opłatą 80 gr za sztukę.

Burmistrz w z. Fr. Jankowski, wiceburmistrz.

Podoficerowie rez. przy stole obrad.

Lubawa. W niedzielę, 9 bm. odbyło w lokalu p. Piotrowiczowej plenarne zebranie tut. koła Zw. Podof. Rez., któremu przewodniczył prezes p. Fr. Deka. W zastępstwie nieobecnego sekretarza wiceprezes p. Pawlak odczytał protokół oraz dość obszerną korespondencję od władz i Zarządu Okręgowego z Torunia.

W toku dalszych obrad m. in. uchwalono urządzić strzelanie o nagrody z broni małokalibr. oraz wspólną wycieczkę autobusem do Partęcin. Opłata wyniesie 1 zł w obie strony od osoby. Członkowie, chcący brać udział w tej wycieczce, winni się do 20 bm. zgłosić u sekr. p. Koleckiego. Po obszernej dyskusji i omówieniu spraw organizacyjnych, prezes, apelując do zebranych, by wszyscy podoficerowie rez. przez zorganizowanie się byli „zwarci — silni — gotowi", solwował zebranie hasłem „Jedność".

Dla PP. Pszczelarzy.

Lubawa. Zarząd Oddziału Pom. Zw. Pszczelarzy w Lubawie podaje swoim członkom i w ogóle wszystkim pszczelarzom do wiadomości, że zamówienia na cukier do jesiennego podkarmiania uskuteczniać należy w nieprzekraczalnym terminie **do 20 bm. u p. Ornowskiego w Lubawie.**

Cena dla członków 47 gr za kg, dla niečłonków 55 gr za kg, przy czym niečłonkowie winni dostarczyć zaświadczenie pp. wójtów o ilości posiadanych rojów. Zaznacza się, że obecnie zamawiać można cukier tylko na roje młode oraz te, na które wiosną cukru nie pobrano i to w ilości 5 kg na pień.

Zarząd.

T. C. L.

Nowe Miasto. Niniejszym podaje się do wiadomości, że z dn. 14 lipca br. zamyka się bibliotekę aż do odwołania.

Szan. Czytelników uprasza się o zwrot wszystkich wypożyczonych książek i to w dniach 7, 11 i 14 bm. w czasie od godz. 17.30—18.30 w lokalu bibliotecznym. Równocześnie należy w tych okresach uregulować wszelkie zaległości za wypożyczanie książek.

Piotrowski, prezes koła TCL.

Pogrzeb śp. Jana Morenca.

Nowe Miasto. W piątek, 7 bm. odbył się tu pogrzeb śp. Jana Morenca, członka zarządu miejsc. Koła Stronnictwa Narodowego. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. dr Pryba w asyście ks. prof. Dembieńskiego, prezesa pow. SN oraz księży Jasińskiego i Wilamowskiego. W żałobnym obrzędzie wzięła również udział umundurowana świta SN z proporcem obwodu nowomiejskiego. Po wprowadzeniu zwłok do kościoła i odprawieniu wigilij, msze św. żałobne odprawili ks. dr Pryba i ks. Wilamowski. Następnie odprowadzono zwłoki zmarłego narodowca na wieczny spoczynek. R. i p.

I Komunia św.

Nowe Miasto. W niedzielę, dn. 9 bm. przystąpiło do I Komunii św. 77 dzieci ze wsi. Poza tym przystąpiło do Stołu Pańskiego 2 chłopców z Nowego Miasta.

Podziękowanie.

Nowe Miasto. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składa na tej drodze w imieniu biednych dzieci i ich rodziców najserdeczniejsze „Bóg zapłać" tym wszystkim, którzy swą hojną ofiarą przyczynili się do tego iż Stow. mogło ubrać 50 dzieci z miasta i 8 dzieci z wiosek do przyjęcia I Komunii św.

Równocześnie serdeczne podziękowanie składa się tym Szan. Ofiarodawcom, którzy zamiast podziękowań za życzenia złożyli ofiarę na rzecz biednych. Niech Ci szlachetni Ofiarodawcy będą przekonani, że ich ofiara nie pójdzie na marne, lecz wyda kiedyś plon stokrotny, w myśl słów Najlepszego Ojca i Opiekuna naszego: „Byłem nagi, a wyście mnie przyodzieli, byłem głodny — wyście mnie nakarmili".

Zarząd.

Krwawa awantura na zabawie.

Tylice. W miejsc. lesie odbyła się w ub. niedzielę, dn. 9 bm. zabawa urządzona przez Ochotn. Straż Pożarną z Nowego Miasta. W godzinach wieczornych kilku awanturujących się i podchmielonych uczestników zabawy wszczęło bójkę podczas której szereg osób zostało poturbowanych. Najdotkliwsze okaleczenia odniósł 20 letni Bernard Turowski z Nowego Miasta (ul. Nad Drwęcą). Silnie krwawiącego T. przywieziono późnym wieczorem do szpitala w Nowym Mieście.

M. in. poturbowano też jednego z policjantów oraz uszkodzono samochód p. Kamińskiego z Nowego Miasta.

Z Pomorza.

Strajk w bekoniarni brodnickiej.

Brodnica. Dziś w poniedziałek wybuchł strajk w bekoniarni. Przed wyjściem „leży" ok. 70 robotników i robotnic z biało-czerw. opaskami. Żądają usunięcia Niemców z pracy i przyjęcia zwolnionych Polaków. Pertraktacje rozpoczną się.

Żniwa w pełni.

Brodnica. Rozpoczęte zostały na terenie tut. powiatu w ub. tygodniu żniwa, które trwają w pełni. Piękna pogoda sprzyjała pracom żniwnym.

Odznaczenia.

Jak podaje nr 151 „Monitora" z dn. 5 bm. srebrny krzyż zasługi za pracę społeczną otrzymali pp. Wacław Galubiński z Działdowa i Leon Grzywacz z Brodnicy.

Patriotyczny czyn obywatelski członków Banku Ludowego w Górznie.

Górzno. W dniu 14 maja br. walne zgromadzenie Banku Lud. uchwaliło jednogłośnie wśród hucznych oklasków zrezygnować z przydziału dywidendy w wys. 5 proc. i przeznaczyć na dozbrojenie i sprzęt wyszk. dla pułku brodnickiego oraz Pow. Komendy PW. i WF. kwotę 2248,50 zł.

W dniu 2 lipca br. odbyło się uroczyste posiedzenie rady nadzorczej i zarządu Banku, w czasie którego wymienioną kwotę wręczył prezes rady p. Gołuński Paweł p. kpt Buszy, komendantowi pow. pw. i zarazem przedstawicielowi brodn. pułku piech.

P. kpt Busza imieniem dowódcy pułku i Pow. Komitetu PW złożył radzie nadzorczej i wszystkim zebranym serdeczne podziękowanie.



Trojaczki:

Staś, Antoś i Kazio Zawaccy z Nowego Miasta Lub. (ul. Aleje). Jak podawaliśmy w nrze 67 z 6 czerwca r. b., p. mgr Sadkiewicz podjął akcję w kierunku przyznania wymienionym trojaczkom osady. Zawaccy kończą w r. bież. 6 lat.

Zebranie „Pracy Polskiej".

Nowe Miasto. W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie Zw. Zawod. „Praca Polska". Udział wszystkich członków pożądany.

„Bank w szafie"

Bukowiec. Rolnik Ernst Klebs oszczędności swoje w kwocie 1750 zł przechowywał w kopercie, którą ulokował w szafie. Jakież było jego przerażenie, gdy skonstatował, iż pieniądze zginęły, a wraz z nimi służąca, o której wiedział tylko tyle, iż na imię jej Zosia. Służąca, wziąwszy w nocy oszczędności rolnika, ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Poszukiwania za zbiegiem nie odniosły skutku. Otóż nauczka, że pieniędzy nie należy przechowywać w domu, a w instytucji oszczędnościowej.

Pożar.

Brudzawy. W zabudowaniach roln. p. Herberta Dahma wybuchł pożar, który strawił wierzch domu mieszkalnego oraz rozmaite rzeczy. Szkody wynoszą ok. 5 000 zł. Pożar powstał od węgli umieszczonych w wiadrze, stojącym na strychu domu.

Z województwa warszawskiego

Nie wiedzą jaki los sobie gotują.

Działdowo. W ostatnich tygodniach około 100 Niemców z powiatu naszego uciekło przez „zieloną" granicę do Prus Wschodnich: młodzi, starsi, mężczyźni i kobiety, sądząc, że tam czeka ich raj. Takich „szczęśliwców" władze wschodniopruskie umieszczają w obozie izolacyjnym w Olsztynie, skąd młodych i zdrowych wysyła się na roboty. Kto próbuje uciekać, zachwycony „rajem" i wrócić do Polski, zostaje wysłany do obozu koncentracyjnego w Rynicu (Rhein), położonym bardziej na półn.-wschód. W tym obozie znajdują się komuniści i wszyscy „niepewni". Jak się władze z tymi więźniami obchodzą, można sobie wyobrazić.

Z rozpraw Sądu Okręgowego.

Działdowo. Sąd Okręgowy w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Działdowie zasądził 26 ubm. Rajczyka Ottona i Radzanowskiego Wilhelma, obu z Krasnołąki, za lżenie Narodu Polskiego, pierwszego na 1 rok, drugiego na 6 mies. więz., Lukasza Konst. z Malinowa na 1 rok więzienia z warunkowym zawieszeniem na 2 lata, za zgwałcenie.

Jeszcze sprawa Makolli.

Działdowo. Donosiliśmy niedawno o zamknięciu drukarni Franciszka Makolli. Mimo to, że Sąd Grodzki ze względu na bezpieczeństwo publiczne opieczętował maszyny drukarskie, M. sprzedał jedną maszynę Niemcom.

Był to pierwszy krok do jego aresztowania i umieszczenia go w miejscowym więzieniu.

Ukarana samowola.

Działdowo. Sprawcy zerwania szyldu sprzed domu sołtysa Stopieńskiego w Kisinach zostali skazani na 1 tydzień aresztu.

Zdziczenie młodzieży dorastającej.

Lidzbark. Jak wiadomo, Komenda Obozów Letnich PW i WF wydaje codziennie bezpłatnie pozostałe obiady wzgl. kolacje tut. biednej ludności. Odbiorcami porcyj są przeważnie chłopcy najbiedniejszych rodzin. którzy w tych dniach w drodze po posiłek z niewiadomych przyczyn pobili dotkliwie naczyniami 18 letniego Jackowskiego, który również szedł po porcję i obecnie leży poważnie chory w domu. Ten czyn zdziczałych chłopców wywołał wśród tut. obywatelstwa zrozumiałe oburzenie, tym bardziej uzasadnione, że niedorostki swymi nawskroś nagannymi wyczynami i zachowaniem się do osób starszych niejednokrotnie dają powody do ciągłych zażaleń. Zalecałoby się zatem, aby odpowiednie czynniki ukróciły swawolę łobuzerii.

Pożar.

Lidzbark. Dnia 2 bm. około g. 3 rano wybuchł pożar w domu mieszkalnym rolnika p. Wacława Ozimkowskiego w pobliskim Wąpiersku. Dom spalił się doszczętnie. Inwentarz zdołano wyratować. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. W toku prowadzonych przez policję dochodzeń p. W. Ozimkowskiego osadzono w areszcie śledczym.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 11 VII. 6,30 Aud. poranna. 7.45 Koncert z Wilna, 8.15 Dzieci mają głos — aud. z Poznania. 12.03 Aud. poł. 14,45 Życie lasu — pog. dla młodz. z Krakowa. 15.00 Muz. popularna z Poznania. 16.20 Audycja muz. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich z Poznania. 18.30 Recital organowy Widomskiego. 19.00 Aud. dla robotników. 19.30 Koncert rozrywk. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert kameralny ze Lwowa. 22.00 Rosja i Francja w początkach wielkiej wojny - odczyt. z Krakowa. 22.15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.45 Koncert z płyt.

Środa, 12 VII. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Koncert poranny z Krzemieńca. 8.15 Pog. turystyczna. 12.03 Aud. południ. 14.45 Sto pociech — aud. dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna z Katowic. 16.10 Pogad. aktualna. 16.50 Pisklęta — pog. z Poznania. 17.00 Muzyka taneczna z Cafe Paradis. 18.00 Koncert z płyt. 18.50 Koncert. 19.00 Wesoła Syrena. 19.30 Koncert rozrywk. 20.10 Odczyt wojskowy. 20,25 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert chopin. w wyk. Karolyi. 21.40 Pamiętniki emigrantów. 22.00 Koncert rozrywk. z płyt.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 10 VII. 13.00 14.05 17.30 19.25 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Recital skrzypcowy Dworakowskiego 17.30 Koncert z płyt. 17,45 Sprawy rzemiosła pomorskiego. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Środa, 12 VII. 13.00 14.05 17.20 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 16.20 Dawna muzyka. 17.00 Muz. kameralna. 17.45 Morski przegląd gospodarczy. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza, 20.25 Przezorna gospodyni wiejska — pogad.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

Nowe Miasto. W piątek, 14 bm. o g. 10 w lokalu p. Serożyńskiego odbędzie się mies. zebranie KR. Równocześnie odbędzie się zebranie Zw. Hod. Owiec Koło Nowe Miasto celem podpisania deklaracji członków. Po zebraniu zwiedzenie nawozowych poletek doświadczalnych. Przybycie wszystkich Kółek konieczne.

Zarząd.

Półtora miliarda zł angielskich kredytów eksportowych na zbrojenia dla przyjaciół i sojuszników W. Brytanii.

Londyn. Dzienniki londyńskie zwracają uwagę na doniosłość uchwał, powziętych przez gabinet brytyjski w związku z decyzją rozszerzenia specjalnego funduszu kredytów eksportowych rządu brytyjskiego.

Prasa podkreśla, że rozszerzenie tego funduszu ma na celu przyjście z pomocą przyjaciołom i sojusznikom Wielkiej Brytanii w ich potrzebach zbrojeniowych. Suma, przeznaczona na zbrojenie sojuszników, wyniesie co najmniej 100 milionów, a może nawet 150 milionów funtów szterlingów, — tj. około półtora miliarda zł.

Odpowiednia ustawa ma być natychmiast wniesiona do izby gmin i przeprowadzona we wszystkich czytaniach w parlamencie w ciągu trzech tygodni.

W Niemczech spłonęła stocznia łodzi motorowych.

Berlin. W stoczni łodzi motorowych „Engelbrecht" w Koepenick (Kopanica) pod Berlinem wybuchł w nocy na piątek wielki pożar, który zniszczył wszystkie urządzenia i budynki stoczni, zapasy materiałów oraz znajdujące się w budowie 56 łodzi.

Wysokość strat jest olbrzymia.

Harcerze z Piekła Gdańskiego przybyli mimo szykan na Jasną Górę.

Częstochowa. Do Częstochowy przybyła z Gdańska pod przew. instruktora Zminkowskiego grupa zuchów harcerskich w liczbie 165 chłopców, udających się na wyszkolenie harcerskie do miejscowości Złoty Potok pod Częstochową. Chłopców wysłała na obóz polska Macierz szkolna z Gdańska.

Przed wyjazdem z Gdańska chłopcom **czyniono wielkie trudności**, m. in. pięciu chłopców, którzy mieli wyjechać z miejscowości Piekło pod Gdańskiem, pilnowała przed gmachem szkolnym zebrana przez kierownika szkoły gromada Niemców, zapowiadając, aby szoferzy autobusów nie ośmielili się zabrać umundurowanych harcerzy polskich na pociąg do Gdańska. W rezultacie chłopców przewieziono taksówką aż do Tczewa, gdzie przyłączyli się do całej grupy.

Niedobór w czerwcu rb.
Tymczasowe zamknięcie rachunków skarb.

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc czerwiec rb. wykazuje dochody w kwocie 219.081 tys. zł i wydatki 223.302 tys. zł, niedobór wynosi zatem **4 mil. 221 tys. zł.**

31 miln. salda dodatniego w 5-ym miesiącu.

W miesiącu maju wykazał polski bilans handlowy zwiększenie obrotów towarowych z zagranicą. W ogólnym saldzie maj wykazuje wobec znacznie wzmożonego importu deficyt w sumie 5 miln. zł. Ogółem jednak saldo dodatnie za pierwsze 5 mies. wynosi 31 miln. zł.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 6. 7. —	Bydgoszcz, 7. 7.
Żyto	15.75— 16.00	16 25— 16.50
Pszenica	26 00— 26.50	27 50— 28.50
Jęczmień	20.00— 20 50	20 75— 21.00
Owies	18.10— 18.50	18.50— 19.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński,
innych działów: Benon Reichel.

Dział rolniczo-gospodarczy

Nowa ustawa o oddłużeniu.

Dotyczy głównie osadnictwa.

W poprzednim numerze podaliśmy pierwszą część nowej ustawy „oddłużeniowej"; dziś podajemy część drugą, również z objaśnieniami.

Art. 8. W przypadkach zbiegu zadłużenia gospodarstw grupy A wobec Funduszu obrotowego Reformy Rolnej grupy parcelacyjnej lub zadłużenia tychże gospodarstw wobec Państwowego Banku Rolnego z tytułu kredytu długoterminowego w listach zastawnych oraz z tytułu parcelacji majątków własnych Banku, z długami wobec instytucji kredytu długoterminowego, skonwertowanymi przy pomocy Banku Akceptacyjnego lub nieskonwertowanymi, a powstałymi przed dniem 1 lipca 1932 r. Ministrowie Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Skarbu zastosują ulgi, które doprowadzą wysokość obciążenia tych gospodarstw do poziomu, gospodarczo uzasadnionego w trybie, ustalonym w art. art. 9—12 ustawy niniejszej.

Objaśnienia: Z treści artykułu 8 wynika, że następujące kategorie gospodarstw mogą liczyć na oddłużenie:

1) gospodarstwa osadnicze grupy A, które mają zadłużenie wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej oraz zadłużenie wobec banków, jak np. Bank Ludowy, KKO itd. Chodzi o to, aby to było zadłużenie wobec instytucyj kredytu krótkoterminowego, skonwertowane lub nieskonwertowane na Bank Akceptacyjny. Musi być zbieg zadłużenia, — a więc zadłużenie zarówno wobec Funduszu Obrotowego, jak i instytucyj kredytu krótkoterminowego;

2) gospodarstwa osadnicze grupy A, które mają zadłużenie w listach zastawnych Banku Rolnego oraz z tytułu parcelacji majątków własnych Banku, a które równocześnie są zadłużone w kredycie krótkoterminowym (w Bankach Ludowych, w KKO i tp.).

3) gospodarstwa osadnicze grupy A, które mają zadłużenie wobec: Funduszu Obrotowego. Banku Rolnego w listach oraz z tytułu parcelacji majątków własnych tegoż Banku, jakoteż wobec instytucyj kredytu krótkoterminowego (Bank Ludowy, KKO i tp.)

Zadłużenie wymienionych wyżej gospodarstw będzie obniżone, tak, aby jego wysokość odpowiadała poziomowi, gospodarczo uzasadnionemu.

Art. 9. (1) Upoważnia się Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Skarbu do ustalania w w drodze rozporządzeń zasad i warunków przejęcia na rzecz Skarbu Państwa poprzez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej niektórych wierzycieli, osób i instytucyj, wymienionych w art. ust. (1) pkt. 5—10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go października 1934 (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 5, poz. 59), jeżeli wierzytelności te obciążają gospodarstwa grupy A, które posiadają zadłużenie, określone w art. 8.

(2) Przepis ustępu poprzedzającego ma zastosowanie również do gospodarstw rolnych grupy A, nabytych przez obecnych właścicieli lub ich spadkobierców po dniu 1 stycznia 1919 r., a obciążonych rentami byłej komisji kolonizacyjnej i byłych pruskich banków rentowych.

Objaśnienia. Artykuły 9—12 omawiają, w jaki sposób przeprowadzi się techniczne oddłużenie. Mianowicie zadłużenie osadnika w Banku Rolnym czy instytucjach kredytu krótkoterminowego (w Banku Ludowym, w KKO itp.), zostanie skupione przez Fundusz Obrotowy reformy rolnej, a następnie obniżone. W ten sposób rolnik uzyska obniżenie zadłużenia, a ponadto zamiast 2 względnie 3 wierzycieli, będzie miał jednego wierzyciela w osobie Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Art. 10 (1) Należności instytucyj, wymienionych w art. 6 ustawy (1) pkt. 5—10, rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. nr 5, poz. 59), z tytułu przejęcia w myśl art. 9, wierzytelności na rzecz Skarbu Państwa, będą uiszczone obligacjami 3 proc. państwowej renty ziemskiej lub innymi zobowiązaniami dłużnymi Skarbu Państwa.

(2) Rozporządzenie Ministra Skarbu, w porozumieniu z Min. Rolnictwa, ustali kursy, zasady oraz wszelkie inne warunki, na których instytucje kredytowe będą obowiązane przyjmować obligacje 3 proc. państwowej renty ziemskiej.

(3) Instytucjom kredytowym, których należności zostaną uiszczone w myśl ust. 1 obligacjami 3 proc. renty ziemskiej, może być udzielona pomoc Skarbu Państwa. Zasady i warunki tej pomocy ustali w drodze rozporządzenia Minister Skarbu, a w zakresie pomocy udzielonej z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Objaśnienia. Przepis ust. (3) ważny jest w szczególności dla spółdzielczego aparatu kredytowego, któremu w razie potrzeby może być przyznana pomoc Skarbu Państwa.

Art. 11 upoważnia się Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa Reform Rolnych do wypuszczenia obligacyj 3 proc. państwowej renty ziemskiej (art. 34 część I ustawy o wykonaniu reformy rolnej) oraz wydawania innych zobowiązań Skarbu Państwa na cele, przewidziane art. 10.

Art. 12 (1). Należności, przejęte na rzecz Skarbu Państwa przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, zostaną skonwertowane na pożyczki funduszu obrotowego reformy rolnej, przy czym obsługa tych należności oraz należności z tytułu dotychczasowych zadłużeń w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, będzie zmniejszona, w przypadkach gospodarczo uzasadnionych, w drodze obniżenia oprocentowania, umorzenia części kapitału lub zastosowania obu tych środków łącznie.

(2) Zastosowanie przepisów ustępu poprzedniego może być uzależnione od wykorzystania przez dłużnika uprawnień, przysługujących mu z tytułu przepisów art. art. 50, 51, 53 i 54 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. URP. z 1936 r. Nr 5, poz. 59).

(3) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, w porozumieniu z Min. Skarbu, biorąc za podstawę jakość gruntu, położenie ekonomiczne, wysokość zadłużenia, nie przejętego przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej oraz zdolność płatniczą gospodarstw, ustali w drodze rozporządzenia zasady, w myśl których obniżone będzie obciążenie gospodarstw wiejskich, wymienionych w art. 8.

(Dokończenie nastąpi).

Dobre zbiory owocowe.

Pierwsze owoce w bieżącym sezonie letnim zapowiadają bardzo dobre zbiory. W szczególności dotyczy to zbiorów wiśni i czereśni, które w tym roku wyjątkowo dopisały.

I. wzorowa hodowla kóz w Polsce.

W Strudze pod Warszawą została niedawno założona pierwsza wzorowa hodowla kóz i zwierząt doświadczalnych M. Gregora-Zebrowskiej. Kozy hodowane pod fachowym kierownictwem lekarzy weterynarii dostarczają pierwszorzędnego mleka, które odwożone jest do miasta. Niezależnie od tego część mleka przeznacza się w tej formie na przeróbkę kumysu.

Hodowla zaś zwierząt doświadczalnych (królik, świnki morskie, białe myszy) jest przeznaczona do celów laboratoryjnych.

ŚWIAT KOBIECY.

Zsiadłe mleko eliksirem zdrowia.

Zsiadłe mleko — to jeden z najcenniejszych pokarmów okresu letniego. Odznacza się ono pewną wyższością nad słodkim mlekiem, bo proces kwaśnienia zabija wszelkie chorobotwórcze bakterie. Według bowiem badań słynnego uczonego Miecznikowa kwaśne mleko hamuje procesy gnilne jelit.

Mleko przeznaczone na zsiadłe musi być pełnotłuste, bez jakichkolwiek dodatków, czyste, tłuste, świeże i nie chłodzone. Najlepiej rozlewać je do zakwaszenia w porcyjne naczynka. W okresie zakwaszania nie trzeba mleka poruszać ani przestawiać na inne miejsce, poza tym musi stać zdala od produktów wydzielających specyficzną woń. Dla ochrony mleka przed zanieczyszczeniem dobre są kwaśniarki porcyjne, zaopatrzone w dziurkowane pokrywki, a które zastąpić można papierem pergaminowym, nakłutym kilkanaście razy dla dopływu powietrza.

Najodpowiedniejszą temperaturą do zakwaszania mleka jest t. zw. temperatura pokojowa — 18 — 20 stopni C. Chcąc przyspieszyć proces zakwaszenia dodajemy na 1 l mleka dużą łyżkę młodej kwaśnej śmietany, którą rozkłócić z kilku łyżkami mleka i dolać do całości.

Dla osób o wrażliwym żołądku, na które zsiadłe mleko działa rozszerzająco, co przy chorobach serca i wątroby wywołuje bolesne ataki, przyrządzamy mleko kuracyjne nie z surowego, lecz gotowanego mleka. Mleko takie przyrządza się, podgrzewając świeże, pełnotłuste mleko słodkie do 80 stopni C, studząc je do letniej temperatury, dodając łyżkę śmietany na pół litra mleka. Podawać najlepiej rozbite w szklance.

Naczynia po mleku płucze się kilkakrotnie wodą, po czym myje się wodą gorącą, znów płucze zimną, wyciera do sucha i przechowuje bez przykrycia.

Przepisy gospodarcze.

Zimna zupa z maślanki.

Świeżą, dobrą, tłustą maślankę postawić w chłód. Na chwilę przed wydaniem rozkłócić ją na pianę, osolić, dać nieco kminku, wydać z grzankami z chleba.

Krem z kwaśnego mleka.

Pół litra kwaśnego mleka rozbić, dodać sok z 2 małych cytryn i 3—4 łyżki cukru, w końcu 6—8 płytek żelatyny rozpuszczonych w gorącej wodzie — zastudzić. Ewtl. podać z biszkoptami.

Placuszki z zsiadłego mleka.

Dobrze rozbić pół kwarty zsiadłego mleka, 1/8 kg mąki, surowe jajko, dwie łyżki cukru z dodanym dla zapachu cynamonem i pół łyżeczką sody. Następnie wszystko dokładnie wymieszać. Smażyć na maśle.



W dniach zwłaszcza wietrznych ulubionym nakryciem głowy sportsmenek angielskich są czapeczki przypominające wschodnie turbany.

Biały kolor

widuje się latem bardzo dużo. Białe kostiumy, płaszcze, kurteczki i suknie z muślinu, organdyny i jedwabiu, na dzień i wieczór. Białe kapelusze ze słomy i filcu nietylko do jasnych, ale i do ciemnych sukien i kompletów. Na materiałach o białym tle widzimy też piękne wzory, jak grochy, pasy, kwiaty i fantazyjne desenie. Są to wzory małe i spokojne wśród dnia, a duże i okazałe wieczorem. Białe przybranie — kołnierzyk, kwiaty itd. z piki i organdyny jest chętnie noszone. Wreszcie białe rękawiczki i pantofelki.

Biały kolor umiejętnie dobrany np. z granatowym i czarnym (krzyk mody!) to zawsze śliczna całość.



Kolory biały z czarnym dominowały w strojach pań na wyścigach w Ascot.

KOBIETA-SZPIEG

(Ciąg dalszy).

— Cóż to, wy tutaj, Baudoin? — zawołał ze zdumieniem młody człowiek, przypatrując się służącemu pana de Tremont. — Czy to ojciec mój przysłał was tutaj? — zapytał po chwili.

— Tak jest — odparł wierny sługa. — Pańska rodzina przesyła dla pana najserdeczniejsze pozdrowienia. — Postanowiono, abym już tutaj pozostał.

— Cóż tu będziecie robili?

— Będę służył panu — oświadczył Baudoin.

Marceli był szczerze uradowany tą wiadomością.

— Doskonale, mój dzielny Baudoinie! Dobrze zrobicie, nie wyjeżdżając stąd. Zajęcia tu nie będziecie mieli wielkiego...

— Chciałbym się tu rozejrzeć — prosił.

Marceli spełnił prośbę Baudoina i obydwaj weszli do laboratorium. W jednym z pokoi przystanął sługa.

— Czy to w tym pokoju pan pracuje? — zapytał poważnym i ciekawym tonem w głosie, a gdy Marceli potwierdził skinieniem głowy, Baudoin znowu zapytał:

— Kto tutaj sprząta?

— Nikt, tylko ja sam. Wstęp do tego pokoju jest dla wszystkich zabroniony.

— To się rozumie... Lecz ja będę często przebywał w tym pokoju. Umiem także czyścić wszystkie narzędzia, bo mój biedny pan mnie tego nauczył. Czy pan się już podjął uzupełnienia wynalazku pana generała?

— Nie — odparł zapytany. — Niebawem wezmę się poważnie do tej pracy.

Obydwaj wyszli razem, rozmawiając długo o tym przedmiocie, z którym łączyły się rozmaite bardzo ważne sprawy. Gdy się rozeszli, Marceli udał się do ogrodu, gdzie przy wejściu zaraz spotkał zupełnie obcego mężczyznę. Był to pan bardzo elegancki, bogato ubrany i pełen wytwornych manier. Skłonił się uniżenie Marcelemu, a trzymając kapelusz w ręce, zapytał:

— Czy mam zaszczyt mówić z panem Marcelim Baradier?

Marceli od razu poznał w nowo przybyłym cudzoziemca, głos jego o melodyjnym brzmieniu zdradził wnet jego włoską narodowość.

— Tak — przedstawił się Marceli, nie przestając obserwować ze szczególnym zaciekawieniem nowo przybyłego. — Czym mogę panu służyć?

Elegancki pan powtórnie się ukłonił, po czym zaczął zwolna mówić:

— Pan wybaczy, że... nie mając nikogo, ktoby mnie wyręczył w tej oficjalnej czynności — sam się przedstawię: jestem hrabia Cesaro Agostini. Zajmuję tutaj wraz z siostrą moją willę Caree... Przyszedłem właśnie podziękować za tę wielką usługę, jaką pan wczoraj — podczas przechadzki oddał mojej siostrze...

Marceli przerwał mówiącemu:

— Panie — rzekł — jest to rzecz zupełnie naturalna... Przypadek zrządził, że się wówczas znalazłem na tej samej drodze, którą siostra pańska spacerowała. Spełniłem tylko zwykły obowiązek grzeczności.

Hrabia Cesaro Agostini skłonił głowę.

— Moja siostra jest chora — mówił z melancholijnym wyrazem oczu i smutnym głosem, — przecierpiała bardzo wiele. Starania około chorego męża spowodowały u niej wycieńczenie sił... Niedawno mąż jej — dwa razy starszy od niej — zmarł, a to ją do reszty dobiło. Otóż teraz z polecenia lekarzy siostra moja przyjechała do Ars, ażeby odzyskać nadwątlone zdrowie.

Po kilku chwilach milczenia dodał jeszcze, potrząsając smutnie głową:

— To okropnie bolesne, to straszne!...

— Czy pan wraca z siostrą do Włoch? — zapytał Marceli.

— Nie! — odparł hrabia Cesaro. — Siostra moja, pani Vignoli, zamieszka w Paryżu, jesienią natomiast powrócimy do Włoch.

Marceli widząc, iż Cesaro Agostini nie ma zamiaru odejść, podsunął mu krzesło, zapraszając hrabiego grzecznie, aby zajął miejsce.

Hrabia Cesaro Agostini rozejrzał się po pokoju, po czym usiadł na najbliższym fotelu, rozglądając się wciąż dokoła ciekawym okiem.

— Pan pozwoli — zwrócił się do Marcelego, podając mu złotą papierośnicę — może cygaro...

Panowie zapalili cygara i wnet zawiązała się pomiędzy nimi coraz bardziej ożywiona rozmowa.

Hrabia Cesaro mówił powoli, jakby wahając się przed wypowiedzeniem czegoś niepotrzebnego. Zręcznym zwrotem naprowadził rozmowę na sprawy swej siostry, pani Vignoli...

— Czy w okolicy, zamieszkałej przez moją siostrę, nie zdarzają się jakieś zbrodnicze wypadki — zapytał, patrząc w dal oczyma.

Marceli żywym ruchem głowy zaprzeczył.

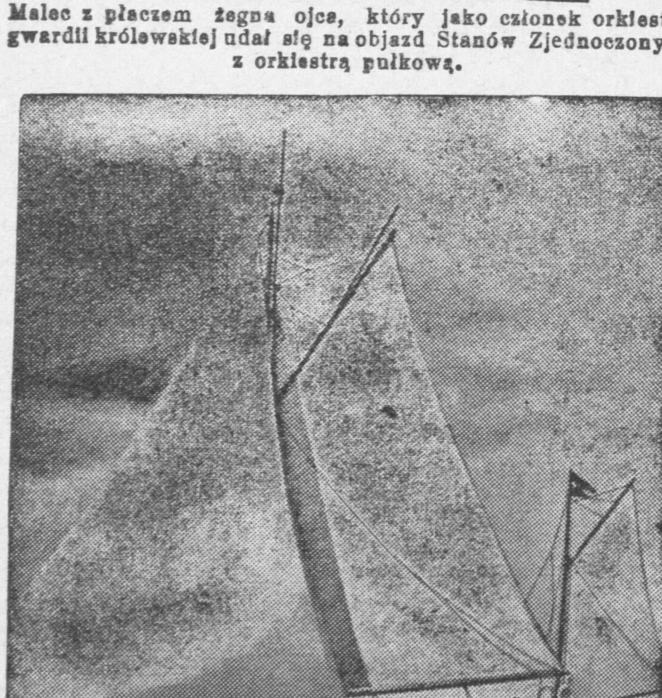
— Siostra pana może być pod tym względem zupełnie spokojna...

— Tym lepiej — rzekł hrabia. — Za kilka dni wyjeżdżam do Paryża, gdzie mnie czekają bardzo ważne sprawy finansowe... Zostawiam siostrę samą w towarzystwie służącej, jej samotność wzbudza we mnie pewne obawy. Przyznaję się do tego szczerze przed panem... Otóż czy nikt więcej nie mieszka tutaj?...

Marceli w miarę jak więcej palił, bardziej się ożywiał i mówił dosyć prędko: C. d. n.



Malec z płaczem żegna ojca, który jako członek orkiestry gwardii królewskiej udał się na objazd Stanów Zjednoczonych z orkiestrą pułkową.



Jacht morski z rozwiniętymi żaglami.

Spłaty pożyczek rolniczych w PBR odroczone do końca 1940 r.

Warszawa. Ogłoszona ostatnio tzw. popularnie nowa ustawa oddłużeniowa przynosi rolnictwu, szczególnie drobnemu — ulgi, szczególnie dla rolników, zadłużonych w Państw. Banku Rolnym.

Jeśli chodzi o ulgi w zakresie spłaty pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych w PBR, ustawa dopuszcza możliwość odroczenia najdalej do 31 XII 1940 r. rat kapitałowych i zaległych odsetek. O odroczeniu spłaty dla gospodarstw drobnych (grupa A) decyduje urząd rozjemczy, zaś dla gospodarstw średnich i większych (grupa B i C) o odroczeniu decyduje sąd. Odroczenie spłaty nastąpić może jedynie z powodu wyjątkowych trudności płatniczych z układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny, które powinny być regulowane w terminach, określonych układem.

Ponieważ należności Państw. Banku Rolnego, nieobjęte układami konwersyjnymi, zostały już w znacznej części rozłożone na długoletnie spłaty, zatem odroczenie płatności długów w praktyce nie będzie stosowane w tym Banku. Zasadniczy bowiem warunek tego odroczenia, a mianowicie uwzględnienie wyjątkowych trudności płatniczych dłużnika, został już poprzednio przez PBR uwzględniony.

Jak z tego zatem wynika, należności P. B. R. z tytułu kredytów krótkoterminowych są wymagalne nadal w pełnej wysokości bieżących rat kapitałowych i odsetek.

Należy zwrócić na to wyjaśnienie szczególną uwagę, zdarza się bowiem, że dłużnicy PBR wskutek nieporozumienia przepisów ustawy zaprzestają płacenia przypadających rat i narażają się przez to na zbędne koszty egzekucyjne.

Jeśli chodzi o gospodarstwa drobne, nadmiernie obciążone długami, to nowa ustawa oddłużeniowa przewiduje poza tym możliwości zastosowania ulg w wypadkach, jeśli gospodarstwo jest jednocześnie zadłużone w instytucjach kredytu krótkoterminowego długami, zaciągniętymi przed dniem 1 lipca 1932 r. jak również wobec funduszu obrotowego reformy rolnej lub wobec PBR z tytułu długoterminowego w listach zastawnych oraz z tytułu reszty ceny kupna gruntów z parcelacji majątków własnych Banku.

Ulgi takie polegać mogą na przejęciu niektórych długów przez fundusz obrotowy reformy rolnej, a następnie na dostosowaniu wysokości zadłużenia gospodarstw czyli po prostu na obniżeniu tego zadłużenia do poziomu gospodarczo uzasadnionego.

Zasady takich ulg zostaną ustalone w drodze osobnego rozporządzenia ministrów rolnictwa oraz skarbu, przy czym brana tu będzie pod uwagę jakość gruntu, położenie ekonomiczne, wysokość zadłużenia oraz wreszcie zdolność płatnicza gospodarstwa. Ponieważ w zakresie kredytu długoterminowego udzielone zostały dłużnikom PBR. daleko idące ulgi, przeto należy stwierdzić, że wierzytelności PBR. z tytułu kredytu lub też reszty ceny nabycia gruntów z parcelacji nie będą przejmowane przez fundusz obrotowy reformy rolnej poza zupełnie wyjątkowymi wypadkami.

7 tysięcy koni wyeksportowała Polska.

W dniu 1 lipca w Lublinie nastąpiło otwarcie 3-ciej krajowej wystawy koni.

Na wystawie tej zgromadzona została elita końska ze wszystkich połaci kraju. Wystawionych zostało 455 sztuk, a więc koni typu wierzchowego, pod wagę ciężką, średnią i lekką oraz konie pociągowe.

Pod względem wystawionych koni I-e miejsce zajął Poznański Związek Hodowców. Nagrody wahały się od 150—750 zł. Przeciętna cena konia wynosiła ok. 1700 zł. Największą cenę osiągnęła klacz, należąca do jednego z hodowców z Łodzi. Kupiono ją prywatnie za 4000 zł.

Najwyższą komórką organizacyjną hodowli koni jest Naczelny Związek Hodowców Koni, który łączy z kolei wojewódzkie związki hodowców, zorganizowane przy izbach rolniczych, dalej koła powiatowe hodowców koni. Kół takich obecnie w Polsce istnieje około 200.

Polska jest największym producentem koni w Europie po Rosji, posiada w chwili obecnej około 4 milionów koni, zdobywając sobie coraz większe uznanie w całym świecie. Koń polski bowiem przystosowany jest do ciężkiego bytowania w naszym klimacie. Jest odporny na trudy, niewybredny na paszę, a przy tym szybki.

Również i co do typów Polska zajmuje przodujące miejsce, gdyż posiada dużą ich rozmaitość. Hodowla polska od dawna wzbudziła zainteresowanie koniem polskim wśród hodowców zagranicznych, a bogate zasoby koni pozwalają eksportować z Polski nawet większe ilości, szczególnie, jeżeli chodzi o konie wierzchowe i pociągowe.

W roku 1938 sprzedano za granicę 7 tysięcy koni użytkowych.

W ostatnich latach w Polsce czynny zakupy Holandia, Dania, Szwecja, Łotwa, Estonia, Bułgaria; w roku przeszłym — Grecja.

W tym roku na wystawę przybyli wojskowi misji zagranicznych (Estonii, Łotwy, Litwy, Hiszpanii, Turcji, Rosji, Szwajcarii i Szwecji).

Dodać jeszcze warto, że w roku bieżącym zapoczątkowano nowy podział koni według wzrostu. I grupa obejmowała konie wzrostu od 150—155 cm, II od 155—160 cm, i III od 160—165. Na premie, wyznaczone przez min. spraw wojskowych i min. rolnictwa, przeznaczona została suma 80 tys. złotych.